

Hiszpańscy sędziowie drżą ze strachu przed komisjami śledczymi

3 stycznia 2024

Z zewnątrz zwykle mówi się, że Katalonia i Hiszpania powinny negocjować, aby znaleźć sposób na kontynuowanie współpracy. Ale ze strony Katalonii próbowaliśmy wiele razy, odkąd Hiszpania podporządkowała sobie Katalonię siłą w 1714 roku, i doszliśmy do przekonania, że nie ma możliwości porozumienia i że jedynym rozwiązaniem jest, aby każdy poszedł własną drogą.



Po 40 latach dyktatury generała Franco sytuacja międzynarodowa wymusiła przejście do systemu, który jest demokratyczny, o ile jedność Hiszpanii nie jest kwestionowana. Zostało to przełożone na przemianę dwóch partii w rządzie: Partii Ludowej założonej przez siedmiu byłych ministrów Franco i PSOE, partii socjaldemokratycznej, ale równie nacjonalistycznej jak PP. W 2004 r. Katalonia podjęła ostatnią próbę z nowym statutem, aby znaleźć sposób na uznanie Katalonii jako narodu w państwie hiszpańskim, ale PP, PSOE i Trybunał Konstytucyjny odcięły statut, aż stało się jasne, że Hiszpania nie chce faworyzować plurinacjonalizmu ani uznawać Katalonii, ale że jej

nacjonalizm dąży do przeciwnej drogi: rozcieńczenia Katalonii w celu homogenizacji Hiszpanii.

Dlatego w 2010 r. powstał potężny ruch na rzecz niepodległości Katalonii, który rok po roku organizował największe demonstracje w Europie, aż do dziś, a wobec braku dialogu, w 2017 r. zorganizowano nawet referendum. Reakcją, zarówno rządu PP, jak i później rządu PSOE, były represje połączone z działaniami sędziów, policji, służb specjalnych, kanalizacji państwowej oraz całej sieci politycznej i medialnej. Przeciwno Katalonii zrobiono bardzo poważne rzeczy i mamy nadzieję, że teraz wyjdą one na jaw i nie zostaną zdyskredytowane jak w przeszłości.

A może się to stać możliwe, ponieważ nastąpiła duża zmiana ze względu na wynik wyborów w lipcu ubiegłego roku. PP wygrała, ale nie miała większości, aby utworzyć rząd ze skrajną prawicą, więc jej przeciwnik, PSOE, mógł utworzyć rząd, jeśli otrzymałby poparcie innych partii. Następnie niepodległościowi zwolennicy Junts, partii Carlesa Puigdemonta, zażądali amnestii dla osób prześladowanych przez wymiar sprawiedliwości i negocjacji w Genewie z międzynarodowym mediatorem, aby zająć się prawem do samostanowienia. Wielka żądza władzy Pedro Sáncheza doprowadziła PSOE do zaakceptowania warunków, które są diametralnie różne od tego, czego broniła do tej pory.

Puigdemont postawił również inny „mały” warunek: utworzenie trzech komisji parlamentarnych w celu zbadania Operacji Katalonia (tajnej operacji służb specjalnych, policji i sędziów mającej na celu zniszczenie katalońskiego ruchu niepodległościowego poprzez wymyślanie fałszywych dowodów, oskarżanie o korupcję, przekupstwo...), innej komisji w sprawie ataków dżihadystycznych w Barcelonie w 2017 r. (jak to się stało, że hiszpańska policja miała na liście płac szefa grupy dżihadystycznej?), kolejna komisja ds. ataków dżihadystycznych w Barcelonie w 2017 r. (jak to się stało, że hiszpańska policja miała na liście płac szefa grupy dżihadystycznej? Dlaczego nie zapobiegła atakowi, skoro szpiegowała telefony

terrorystów? I dlaczego nie ostrzegła katalońskiej policji?) i kolejna komisja ds. nielegalnego szpiegowania za pomocą izraelskiego oprogramowania Pegasus (kanadyjskie centrum uniwersyteckie Citizen Lab odkryło, że co najmniej 67 telefonów polityków, aktywistów i prawników niepodległościowych było szpiegowanych za pomocą tego nielegalnego oprogramowania).

Aby uzasadnić te komisje śledcze, PSOE musiała przyznać, że doszło do „lawfare” (brudnej wojny wykorzystującej wymiar sprawiedliwości do niszczenia przeciwników politycznych) przeciwko niepodległości Katalonii, czemu do tej pory zaprzeczała. Uruchomiło to dzwonki alarmowe w partiach prawicowych i sądownictwie, ponieważ do tej pory ruch niepodległościowy potępiał te praktyki „lawfare”, ale w Hiszpanii mówiono, że są to kłamstwa, a ruch niepodległościowy był kryminalizowany poprzez wymyślanie historii, które były rozpowszechniane z wielką siłą medialną. Dlatego hiszpańska opinia publiczna reaguje zdumieniem, niedowierzaniem i złością na fakt, że zawiera pakt z tymi, o których mówiono, że są zamachowcami i terrorystami.

PSOE przyznała się do „lawfare”, ponieważ chce uzyskać poparcie niezależności, ale nie zrobiłaby tego, gdyby nie było to prawdą, a Rada Generalna Sądownictwa, sędziowie Sądu Najwyższego i korporacje sędziowskie wystąpiły z całą mocą, aby skrytykować fakt, że chcą przeprowadzić dochodzenie i wezwać ich do złożenia zeznań w parlamencie. Wezwali nawet do dyskwalifikacji i skazania posłanki Míriam Nogueras, która w hiszpańskim Kongresie wskazała sędziów, według niej, najbardziej zamieszanych w „lawfare”: Carlosa Lesmesa, Manuela Marchenę, Pabla Llarenę i Carmen Lamelę. Do tej pory bezkarnie robili i cofali wszystko, co było sprzeczne z katalońską niepodległością, ale teraz czują, że ta bezkarność może się skończyć, a oni sami zostaną zdemaskowani. Wierzyli, że ponieważ byli sędziami, nie mogą być ścigani i odmawiają pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Nie wiemy, jak daleko posunie się Pedro Sánchez ze względu na potrzebę zdobycia głosów zwolenników niepodległości, ale w końcu nadszedł moment, który ujawnia prawdę o tym, co wydarzyło się w Hiszpanii. Europa powinna być czujna i nie ulegać pokusie tuszowania lub usprawiedliwiania tego, aby pomóc członkowi UE, wręcz przeciwnie, powinna pomóc odkryć prawdę i dążyć do tego, aby Katalonia mogła korzystać z prawa do samostanowienia, na które zasługuje. Prawda oraz uczciwe i demokratyczne działanie pomogą również Europie.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Katalonii

Zdjęcie: [Albert Salamé, Vilaweb.cat](#)

Źródło: WolneMedia.net